

Aleksander Przezdziecki (1814–1871)

Dawna historiografia, szczególnie dziewiętnastowieczna, była ściśle związana ze sztuką i literaturą. Wszystkie te dziedziny przenikały się na wielu płaszczyznach i pozostawały w sferze zainteresowań tych samych osób. Podobnie było w przypadku Aleksandra Przezdzieckiego, który wychował się w duchu zamiłowania dla kultury, sztuki oraz w kulcie przeszłości rodowej i narodowej. Wyniesione z domu rodzinnego zainteresowania wpłynęły na jego całe późniejsze życie. Odznaczył się na polu literatury, sztuki, ochrony zabytków, a także kilku dyscyplin historycznych.

Aleksander Przezdziecki należał do najwybitniejszych przedstawicieli świata nauki i kultury dziewiętnastowiecznej Polski. Jego wielokierunkowa działalność, motywowana chęcią przysłużenia się ojczyźnie pokojową pracą, zaowocowała cennymi osiągnięciami na kilku płaszczyznach. Przezdziecki zasłynął przede wszystkim jako zasłużony mecenas nauki oraz wydawca źródeł historycznych. Jednakże jego osiągnięcia obejmują również własne badania i odkrycia naukowe. Działal on na styku kilku nauk historycznych. Wydawał źródła historyczne, trudził się historią sztuki i archeologią. Wspólnym mianownikiem tych działań była troska o zachowanie dziedzictwa kulturowego i narodowego. W jego zainteresowaniach szczególną rolę zajmowało polskie średniowiecze, któremu poświęcał wiele uwagi i starań. Dlatego też związki Przezdzieckiego z mediewistyką są tematem niniejszego artykułu.

Życie i działalność tego badacza była już przedmiotem kilku prac. Część z nich ma charakter nekrologów, jak tekst Adama Honorego Kirkora z 1872 roku¹. Wśród dzieł historycznych wymienić należy książkę wnuka omawianego badacza, Rajnolda Przezdzieckiego *Aleksander Przezdziecki. Historyk literat z XIX w.*² Dzieło to, choć pozbawione aparatu krytycznego, nosi ten niewątpliwy walor, że zawiera szereg informacji z kręgu najbliższej rodziny oraz zaczerpniętych ze zniszczonego w trakcie drugiej wojny światowej archiwum rodziny Przezdzieckich. W pełni naukową pracą jest książka Andrzeja Biernackiego *Aleksander Przezdziecki. Życiorys uczonego i mecenasa*³.

Przezdziecki urodził się 29 lipca 1814 roku w Czarnym Ostrowiu na Podolu (na terenie dzisiejszej Ukrainy), znajdującym się wówczas w granicach Imperium Rosyjskiego. Pochodził z arystokratycznej rodziny kultywującej dawne tradycje rodowe. Był synem Konstantego (1782–1856), marszałka szlachty podolskiej, od 1840 roku

¹ A. Kirkor, Aleksander hrabia Przezdziecki, w: Na dziś, t. 1, Kraków 1872, s. 422–435.

² R. Przezdziecki, Aleksander Przezdziecki. Historyk literat z XIX w., Toruń 2003.

³ A. Biernacki, Aleksander Przezdziecki. Życiorys uczonego i mecenasa, Kraków 2005.

radcy tajnego w Cesarstwie Rosyjskim, oraz Adelajdy z Olizarów. Małżeństwo rodziców Aleksandra nie należało do szczęśliwych. Dlatego też z czasem uznano je za nieważne w świetle prawa kanonicznego. Co szczególnie istotne, rodzina Przezdzieckich dysponowała olbrzymią fortuną, która pomnożona przez Aleksandra stała się źródłem finansowania jego działalności badawczej i mecenatu. Naukę rozpoczął najprawdopodobniej w szkole szlacheckiej w Czarnym Ostrowiu, założonej przez ojca. W latach 1828–1830 uczył się w słynnych *wołyńskich Atenach*, czyli w liceum w Krzemieńcu Wołyńskim. Następnie kształcił się na Uniwersytecie w Berlinie w latach 1832–1834. Mając na uwadze późniejsze działania edycyjne Przezdzieckiego, należy odnotować silnie obecną w Krzemieńcu tradycję Tadeusza Czackiego, który również planował edycję najważniejszych źródeł do dziejów Polski.

Przezdziecki był przede wszystkim literatem, który pierwotnie próbował swoich sił w dramaturgii. Jego pierwszym dziełem był niepozabawiony aluzji politycznych *Don Sebastien de Portugal*. Zainteresowania historią średniowiecza objawiły się w drugim dramacie Przezdzieckiego, *Deux Reines de France*. Był autorem także kilku innych prac literackich, dla których tematów chętnie poszukiwał w historii. Przykładem może tu być *Halszka z Ostroga*. Dramaturgia Aleksandra Przezdzieckiego nie znalazła uznania odbiorców i krytyków. Być może była to jedna z przyczyn, które skłoniły go do zajęcia się badaniami naukowymi, historią i mecenatem nauki.

Po ukończeniu studiów A. Przezdziecki został zatrudniony w Sekretariacie Stanu Królestwa Polskiego i przeniósł się do Petersburga. Popadłszy w niełaskę, został wysłany do Wołogdy, gdzie pracował w kancelarii gubernatora. Po roku pobytu w Wołogdzie został przeniesiony do kancelarii generał-gubernatorskiej w Kijowie. W 1839 roku odbył podróż po Wołyniu i Podolu, której literackim owocem było opublikowane w 1841 roku wspomnienie z podróży: *Podole, Wołyń, Ukraina. Obrazy miejsc i czasów*⁴. Była to jedna z pierwszych prac tego rodzaju, zawierająca sporo informacji dotyczących historii tych terenów. Zainspirowała ona m.in. Edwarda Raczyńskiego do opublikowania *Wspomnień Wielkopolski* w 1842 i 1843 roku⁵.

W 1841 roku Przezdziecki zaręczył się z Marią z Tyzenhauzów. Ślub wzięli w dniu 12 listopada 1842 roku we Warszawie. W tym okresie zajmował się głównie sztuką teatralną. Po napisaniu kilku dramatów wziął się również za krytykę literacką. Już wówczas Przezdziecki zaangażował się w wydawanie źródeł historycznych. W latach 1843–1844 opublikował *Źródła do dziejów Polskich*⁶. Do pierwszego tomu dobrał do współpracy Michała Grabowskiego. Jednakże po krytyce, z jaką się spotkała edycja, Przezdziecki do współpracy w opracowaniu drugiego tomu zaprosił Mikołaja Malinowskiego, sprawnego archiwistę z archiwów Radziwiłłowskich

⁴ A. Przezdziecki, *Podole, Wołyń, Ukraina. Obrazy miejsc i czasów*, t. 1–2, Wilno 1841.

⁵ E. Raczyński, *Wspomnienia Wielkopolski*, t. 1, Poznań 1842; t. 2, Poznań 1843.

⁶ M. Grabowski, A. Przezdziecki, *Źródła do dziejów polskich*, t. 1, Wilno, 1843; M. Malinowski, A. Przezdziecki, *Źródła do dziejów polskich*, t. 2, Wilno 1844.

w Wilnie⁷. W pracy opublikowano przede wszystkim źródła do dziejów nowożytnych Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

W tym czasie Przezdziecki nawiązał współpracę z wydawanym przez Józefa Ignacego Kraszewskiego pismem „Athenaeum”. Prawdopodobnie zachęcony przez Kraszewskiego opublikował tu wyniki swoich pierwszych poszukiwań archiwalno-historycznych, a także teksty poświęcone sztuce. Podjął studia archiwalne, których efektem były dwie próby literackie poświęcone początkom państwa polskiego: *Mieczysław, pierwszy obraz z dziejów polskich* opublikowany w 1844 roku w „Bibliotece Warszawskiej”⁸ oraz *Święty Wojciech. Urywek z Bolesławowskich czasów* wydany w 1845 roku w „Albumie Warszawskim”⁹.

Coraz częściej Przezdziecki swoje zainteresowania kierował w stronę źródeł do najdawniejszej historii Polski, czyli do średniowiecza. W 1844 roku wydał kilka opisów historycznych w pracy *Podróże po Polsce w XII i XV wieku* publikowanej w „Bibliotece Warszawskiej”¹⁰. Zawierała streszczenie relacji arabskiego podróżnika al-Idrisiego o Polsce XII wieku. Streszczenie to Przezdziecki oparł na francuskiej edycji dzieł al-Idrisiego z 1838 roku pod redakcją Amédée Jauberta¹¹. Zainteresowanie początkami Polski było jednym z głównych powodów podróży do Włoch, szczególnie do Rzymu, gdzie Przezdziecki miał nadzieję odszukać liczne świadectwa dotyczące dziejów państwa piastowskiego.

Na poszukiwania archiwalne do Włoch udał się w 1846 roku, a pobyt zakończył w 1849 roku. W drodze do Włoch zwiedził również niektóre kraje i miasta niemieckie. Odwiedził katedrę w Kolonii, gdzie za zgodą miejscowego biskupa otworzył trumnę polskiej królowej Rychezy. Znalazł w niej czaszkę zawiniętą w jedwabną siatkę przetykaną złotem. Staraniem Przezdzieckiego w katedrze umieszczono tablicę upamiętniającą miejsce spoczynku królowej¹². Na tablicy oprócz napisu łacińskiego umieszczono także napis w języku polskim: „Tu leżą zwłoki Ryxy Królowej Polskiej, Mieczysława II żony, Kazimierza Odnowiciela Państwa Matki”. Swoje poszukiwania związane z grobem Rychezy Przezdziecki opisał w artykule przygotowanym dla „Biblioteki Warszawskiej” w 1848 roku pt. *Grobowiec Ryxy Królowej Polskiej w Kolonii*¹³. Przybywszy do Rzymu, otrzymał formalne pozwolenie na studia i poszukiwania w Archiwum Watykańskim¹⁴. W tym czasie podobną zgodę wyrażano jedynie w sporadycznych przypadkach. Wystarczy wspomnieć, że czeski historyk František Palacký uzyskał zgodę na badania w tym bezcennym archiwum w 1837

⁷ R. Przezdziecki, Aleksander Przezdziecki (jak w przyp. 2), s. 81.

⁸ A. Przezdziecki, *Mieczysław, pierwszy obraz z dziejów polskich*, Biblioteka Warszawska, 1844, 4, s. 306–336.

⁹ Tenże, *Święty Wojciech. Urywek z Bolesławowskich czasów*, w: *Album Warszawskie*, Warszawa 1845.

¹⁰ Tenże, *Podróże po Polsce w XII i XV wieku*, Biblioteka Warszawska, 1844, 4, s. 163–174.

¹¹ R. Przezdziecki, Aleksander Przezdziecki (jak w przyp. 2), s. 82.

¹² Tamże, s. 86.

¹³ A. Przezdziecki, *Grobowiec Ryxy Królowej Polskiej w Kolonii*, Biblioteka Warszawska, 1848, 4, s. 41–45.

¹⁴ R. Przezdziecki, Aleksander Przezdziecki (jak w przyp. 2), s. 97.

roku dopiero dzięki wsparciu przedstawiciela Habsburgów przy Stolicy Apostolskiej, hrabiego Rudolfa Lützowa¹⁵. Niestety w Rzymie Przezdzieckiego spotkał w pewnej mierze zawód. Nie znalazł bowiem nieznanych wcześniej materiałów dotyczących początków Polski: „... dwa pierwsze wieki chrześcijańskie Polski, od roku 965 do 1198, nie mają prawie śladów pisanych w Rzymie, gdy nawet pomiędzy pojedynczymi aktami newszytymi w wolumina, czyli Regesta, (a które po części XI i XII wieku sięgają), nic do rzeczy polskich znaleźć nie można”¹⁶. Owocem poszukiwań były jednak liczne źródła z późniejszych epok.

Po zakończeniu podróży do Włoch Przezdzieckiego nadal interesowała tematyka piastowska. W katedrze w Naumburgu odszukał grób córki Bolesława Chrobrego, Regelindy, żony margrabiego miśnieńskiego Ekharda. Poszukiwał również śladów pielgrzymki Bolesława Krzywoustego do opactwa Saint Gilles we Francji¹⁷. Efektem tych poszukiwań była praca *Ślady Bolesławów Polskich po obcych krajach. Opowiadanie historyczne* z 1851 roku¹⁸.

Poszukiwania śladów piastowskich poskutkowały jednym z najważniejszych sukcesów Przezdzieckiego, jakim było odkrycie tak zwanego „Eugeniuszowskiego rękopisu kroniki Wincentego Kadłubka”. Odnalazł go w Wiedniu w grudniu 1851 roku, w zbiorach po księciu Eugeniuszu Sabaudzkim¹⁹. Mając świadomość doniosłości odkrycia, Przezdziecki informował o nim w 1852 roku na łamach „Biblioteki Warszawskiej”²⁰. W jedenaście lat później, w 1862 roku, nakładem Przezdzieckiego ukazała się *Kronika Mistrza Wincentego Kadłubka*, w oparciu wyłącznie o wiedeński rękopis, wraz z tłumaczeniem Andrzeja Józefczyka i Marcela Studzińskiego²¹.

Zainteresowania Przezdzieckiego nie ograniczały się do najdawniejszych dziejów Polski, ale obejmowały ich całość, w tym późne średniowiecze. Przezdziecki opublikował w „Bibliotece Warszawskiej” przywilej Kazimierza Wielkiego dla kasztelana krakowskiego Spytki, dotyczący kopania rud kruszcowych w jego dobrach²². W 1856 roku, w oparciu o rachunki skarbowe starał się zrekonstruować codzienność królowej Jadwigi oraz Władysława Jagiełły²³.

¹⁵ J. Štaif, František Palacký. Život, dílo, mýtus, Praha 2009, s. 91.

¹⁶ A. Przezdziecki, Wiadomość bibliograficzna o rękopismach zawierających w sobie rzeczy polskie, przejranych po niektórych bibliotekach i archiwach zagranicznych w latach 1846–1849, Warszawa 1850, s. 87, przyp.; cyt. za: A. Biernacki, Aleksander Przezdziecki (jak w przyp. 3), s. 75.

¹⁷ R. Przezdziecki, Aleksander Przezdziecki (jak w przyp. 2), s. 138.

¹⁸ A. Przezdziecki, Ślady Bolesławów polskich po obcych krajach, opowiadanie historyczne, Warszawa 1853.

¹⁹ R. Przezdziecki, Aleksander Przezdziecki (jak w przyp. 2), s. 139.

²⁰ A. Przezdziecki, Rękopis Eugeniuszowski kroniki Kadłubka, Biblioteka Warszawska, 1852, 1, s. 324–336.

²¹ Chronica Polonorum sive originale regum et principum Poloniae, wyd. A. Przezdziecki, Interpretatione Polonica addita opera A. J. Józefczyk – A. S. [tudziński], Kraków 1862; B. Kürbis, Wstęp, w: Mistrz Wincenty Kadłubek, Kronika Polska, Wrocław 2003, s. CXX.

²² A. Przezdziecki, Przywilej Kazimierza Wielkiego z r. 1350 Spytkowi kasztelanowi krakowskiemu, Biblioteka Warszawska, 1850, 2, s. 413–414.

²³ Tenże, Życie domowe Jadwigi i Jagiełły, Biblioteka Warszawska, 1853–1854, 3-4 i 1-2, s. 1–19; 35–54; 230–254; 529–546.

Szczególnie istotnym przedsięwzięciem Przezdzieckiego i znaczącym wkładem w rozwój polskiej mediewistyki było wydawanie dzieł Jana Długosza. Przezdziecki był nie tylko pomysłodawcą i mecenasem projektu, ale także zaangażował się w kolacjonowanie rękopisów Długosza. Pomysł wydawania dzieł Długosza w polskim tłumaczeniu z tekstem łacińskim zrodził się na początku lat pięćdziesiątych XIX stulecia. Po ośmiu latach powołano komitet, którego celem była organizacja całego przedsięwzięcia. Oprócz Przezdzieckiego w jego skład weszli: biskup sufragan krakowski Ludwik Łętowski, Franciszek Wężyk oraz Józef Łepkowski²⁴. Poszukiwanie rękopisów i ich kolacjonowanie zajęło kilka lat. Do współpracy przy tłumaczeniu tekstów na język polski zaproszono profesora Karola Mecherzynskiego oraz Żegotę Paulego. Pierwsza publikacja z serii dzieł Długosza, *Liber beneficii dioecesis Cracoviensis*, ukazała się w 1863 roku wraz z przedmową biskupa Ludwika Łętowskiego²⁵. W kolejnych tomach *Dzieł wszystkich Długosza* wydano *Dziejów Polskich Ksiąg dwanaście*, w tym pierwszy tom *Dziejów* w 1867 roku. Niestety Aleksander Przezdziecki nie doczekał przed śmiercią w 1871 roku publikacji wszystkich dzieł Jana Długosza. Jednakże jego pracę kontynuowali ks. Ignacy Polkowski²⁶, Żegota Pauli i Józef Łepkowski. Dzięki ich pracy, staraniem i kosztem synów Aleksandra Przezdzieckiego, Konstantego i Gustawa, ukazały się łacińskie teksty dzieł Długosza, w tym pierwszy tom *Opera omnia* w 1877 roku²⁷.

Działalność Przezdzieckiego nie ograniczała się wyłącznie do poszukiwań archiwalnych i publikacji wartościowych źródeł historycznych. Przejawiał również zainteresowanie zabytkami, w tym dziełami sztuki. Na tej płaszczyźnie z wiekami średnimi w największym stopniu była związana publikacja pt. *Wzory sztuki średniowiecznej i czasów Odrodzenia w dawnej Polsce*, wydawana wraz z znakomitym znawcą historii sztuki baronem Edwardem Rastawieckim²⁸. Seria ukazywała się od 1853 do 1869 roku w trzech odsłonach. Prezentowała najistotniejsze zabytki i dzieła sztuki znajdujące się na terytorium Polski. Obejmowała opisy zabytków autorstwa Rastawieckiego i Przezdzieckiego, a także kilku innych autorów, oraz wspaniałe chromolitografie autorstwa Maksymiliana Fajansa. Chromolitografie zostały wykonane na podstawie rysunków wielu zaangażowanych w przedsięwzięcie artystów: Walerego Eliasza, Ludwika Łepkowskiego, Karola Balickiego, Gustawa Halma i innych. Dużym walorem publikacji była jej dwujęzyczność. Obok tekstu polskiego praca była drukowana również w języku francuskim. Umożliwiło to jej szerszy odbiór wśród uczonych spoza Polski. Za tekst w języku francuskim odpowiadał głównie Przezdziecki.

²⁴ R. Przezdziecki, Aleksander Przezdziecki (jak w przyp. 2), s. 212.

²⁵ J. Długosz, *Liber beneficii*, w: *Opera Omnia*, t. 1, Kraków 1863.

²⁶ J. Linetty, Badania archeologiczne i historyczne księdza Ignacego Polkowskiego (1833–1888) w Wielkopolsce, *Analecta. Studia i materiały do dziejów nauki* 23, 2014, z. 2 (45), s. 7–53; zob. R. Przezdziecki, Aleksander Przezdziecki (jak w przyp. 2), s. 218.

²⁷ Joannis Dlugossi senioris canonici cracoviensis Opera, t. 1, wyd. I. Polkowski, Ż. Pauli, Kraków 1877.

²⁸ A. Przezdziecki, E. Rastawiecki, *Wzory sztuki średniowiecznej i czasów odrodzenia w dawnej Polsce*, Seria 1–3, Warszawa 1853–1869.

W pierwszym tomie prezentowano między innymi: Cudowny Obraz Matki Bożej Częstochowskiej, naczynia liturgiczne z Trzemeszna: kielich Dąbrówki oraz kielich św. Wojciecha, jak też relikwiarz z katedry we Włocławku oraz relikwiarz z Czerwińska.

W drugim tomie przedstawiono zabytki także związane z dziejami Polski, a przechowywane za granicą, na przykład czaszkę królowej Rychezy z katedry w Kolonii, której opis był dziełem Przezdzieckiego. Oprócz nich tom zawierał opisy szeregu zabytków i pamiątek z terenu Polski: infuły i pierścienia św. Stanisława ze skarbcza wawelskiego, relikwiarza łączyckiego, kielicha św. Jadwigi z katedry wawelskiej, pamiątki bł. Kingi z klasztoru klarysek w Starym Sączu, chrzcielnicy św. Jana w Toruniu.

W trzecim tomie uwzględniono również zabytki archeologiczne ułożone zgodnie z systemem trzech epok Christiana Jürgensena Thomsena, choć niekiedy zbyt ściśle i sztucznie kierowano się kryterium surowcowym. Dla przykładu rzekome kamienie runiczne z Wielkopolski zostały omówione w rozdziale poświęconym epoce kamienia. Również na towarzyszącej opisowi ilustracji *Wykopalska z epoki kamienia i gliny* kamienie mikorzyńskie przedstawiono w towarzystwie naczyń glinianych oraz kamiennych toporów. Podczas gdy w osobnym podrozdziale poświęconemu wspomnianym kamieniom, Karol Rogawski skłonny był w nich widzieć zabytki wczesnośredniowieczne z czasów pogańskich. Pisał: „Przez porównanie więc runicznego pisma i wyobrażenia Prowego na Mikorzyńskich pomnikach z Retrzańskimi, wypada te nasze pomniki i nam pod tę samą mniej więcej podciągnąć rachubę, to jest zaliczyć je do ostatnich czasów, kiedy pogaństwo u nas kornie już chyliło czoło przed krzyżem”²⁹. Czyli w datowaniu kamieni mikorzyńskich autorzy *Wzorów sztuki średniowiecznej* pozostawali niekonsekwentni. W tomie przedstawiono odkryty około 1858 roku słynny szyszak z Giecza³⁰, jak również posąg Światowida zbruczanskigo³¹.

Wzory sztuki średniowiecznej w dawnej Polsce były najważniejszym dziełem Aleksandra Przezdzieckiego. W swojej epoce i ówczesnych polskich warunkach było to dzieło niezwykle – kosztowne, ale wspaniale wydane. Zostało przyjęte bardzo przychylnie w krajach ościennych. Pozytywnie recenzował *Wzory* duński uczony Thomson w 1857 roku³².

Aleksander Przezdziecki zaangażował się pod koniec swojego życia również w badania archeologiczne. Były one nakierowane głównie, choć nie wyłącznie, na tematykę wczesnośredniowieczną. Przezdziecki był wśród Polaków pierwszym i przez szereg

²⁹ A. Przezdziecki, E. Rastawiecki, *Wzory sztuki średniowiecznej* (jak w przyp. 28), seria 3, s. 30–35.

³⁰ A. M. Wyrwa, Gdecz – Giecz. Scire est reminisci. Krótka historia wydobywania z zapomnienia rezydencji piastowskiej, Dziekanowice – Lednica 2014, s. 73 n.

³¹ W świetle najnowszych ustaleń Oleksija Komara i Natalii Chamajko posąg ze Zbrucza okazał się zręcznym fałszyfikatem wykonanym w pierwszej połowie XIX stulecia: O. Komar, N. Chamajko, *Idol ze Zbrucza: zabytek z epoki romantyzmu?*, Rzeszów 2013.

³² E. M. Thomson, [rec.] *Wzory sztuki średniowiecznej*..., Serya pierwsza, Zeszyty I – XXIV, Antiquarisk Tidsskrift: Udgivet af Det Kongelige Nordiske Oldskrift-Selskab, 1855–1857, København 1857, s. 244–249.

lat jedynym uczestnikiem Międzynarodowych Kongresów Antropologii i Archeologii Prehistorycznej. Uczestniczył w spotkaniach w Antwerpii w 1867 roku oraz w Bonn w 1868 roku. Na obu kongresach relacjonował odkrycia z terenu Polski. W Bonn mówił o posągu Światowida zbruczańskiego oraz o rzekomych kamieniach runicznych z Mikołajowa koło Kępna w Wielkopolsce, znalezionych w 1856 roku³³. Przezdziecki twierdził, że jeśli kamienie mikołajowskie są autentyczne, to również część posągów prylwickich, szczególnie ten przedstawiającego boga Prowe, jest autentyczna. Badacze zgromadzeni na kongresach stanowczo się temu sprzeciwili. Powoływali się na ustalenia Konrada Levezowa z 1827 roku, który stwierdził, że część zbioru prylwickiego jest z całą pewnością fałszyfikatami. W związku z tym Przezdziecki postanowił zbadać zespół tych posągów przechowywanych w Neu-Strelitz w Meklemburgii. Zapoznał się z archiwaliami zbioru. Analiza zabytków na miejscu zachwiała wiarą Przezdzieckiego w autentyczność posągów prylwickich, choć nadal miał nadzieję na autentyczność choć części zbioru. Swoje spostrzeżenia referował na zebraniu Oddziału Archeologii i Sztuk Pięknych Towarzystwa Naukowego Krakowskiego w 1869 roku. Wówczas Karol Estreicher wyraził opinię, że nie tylko zbiór prylwicki, ale również kamienie mikołajowskie to fałszerstwa. Celem zbadania sprawy powołano w Krakowie komisję, w której skład wchodził A. Przezdziecki, K. Estreicher, T. Żebrowski, J. Łepkowski. Przezdziecki dokonał autopsji w Mikołajowie i wyniki swoich dociekań przedstawił w Krakowie w 1870 roku. Referat pt. *O kamieniach mikołajowskich* został opublikowany w 1872 roku, już po śmierci autora, w „Roczniku Towarzystwa Naukowego Krakowskiego”³⁴. Przezdziecki bronił w nim autentyczności wielkopolskich kamieni runicznych. W tym samym 1872 roku ukazały się prace dwóch uczonych, Adama Kirkora i Antoniego Małeckiego, podważające autentyczność kamieni z Mikołajowa.

Małecki opublikował artykuł *Co rozumieć o runach słowiańskich i autentyczności napisów na kamieniach mikołajowskich* w siódmym tomie „Roczników Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego”³⁵. Autor podkreślał wagę tej kwestii: „A ponieważ rzecz tę uważam za nader ważną, gdyż wiara w autentyczność tych odkryć, dopóki nie będzie obaloną, będzie dawała powód do coraz nowych urojeń w zakresie archeologii...”³⁶. Następnie Małecki wyjaśniał powody, dla których posąжки prylwickie uważa za fałszyfikaty. Przechodząc do kamieni mikołajowskich, zaznaczył, że same kamienie pochodzą zapewne z obstawy jakiegoś grobu ciałopalnego i są pod tym względem autentyczne. Zostały one jednak wykorzystane do spreparowania fałszerstwa, jakim są zamieszczone na nich napisy i wizerunki³⁷. Małecki pisał: „Były to niewątpliwie wierzchnie płyty czyli wieka pogańskich grobowców, użyte do ułożenia ponad urnami

³³ M. Michalski, *Dawni Słowianie w tradycji polskiej I połowy XIX wieku*, Poznań 2013, s. 153–158; J. Przyborowski, *Prowe Wielkopolski*, „Gazeta Warszawska” nr 182 z 1856 roku, s. 3.

³⁴ A. Przezdziecki, *O kamieniach mikołajowskich*, *Roczniki Towarzystwa Naukowego Krakowskiego* 20 (ogólny:43), 1872 (osobna odbitka).

³⁵ A. Małecki, *Co rozumieć o runach słowiańskich i autentyczności napisów na kamieniach mikołajowskich*, *Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego* 7, 1872, s. 226–246.

³⁶ Tamże, s. 231.

³⁷ Tamże, s. 242.

[...] Takiego kształtu głązy znachodzą się dość często tu i ówdzie w Wielkiej Polsce – zawsze na miejscach, które tam żalnikami, to jest cmentarzyskami pogańskimi nazywają, i w pobliżu urn spod ziemi wydobywanych”³⁸. Odnosnie do wizerunków i napisów Małecki dowodził, że powstały najpewniej w 1856 roku i zostały wykonane przez osobę mało orientującą się w archeologii. Wskazał nawet wzorzec, z którego mógł korzystać fałszerz: prace Joachima Lelewela, w tym *Bałwochwalstwo słowiańskie*³⁹ i *Cześć bałwochwalcza Słowian i Polski*⁴⁰, w których były drukowane wizerunki posążków prylwickich. Prace te były wydawane w Poznaniu w drukarni Jana Konstantego Żupańskiego. I rzeczywiście podobieństwo wizerunku bóstwa na kamieniu z Mikorzyna do rzekomego posążku Prowego z Prylwitz jest uderzające. Wprawdzie Przezdziecki aż do przedwczesnej śmierci był głęboko przekonany do autentyczności mikorzyńskich fałszyfikatów, jednakże jego próby poszukiwania prawdy umożliwiły kolejnym badaczom rozwikłanie zagadki.

Dopiero na kongresie w Bolonii w 1871 roku, dla Przezdzieckiego – ostatnim, znalazło się kilku innych Polaków, w tym towarzyszący Przezdzieckiemu opiekun Ostrowa Lednickiego, Albin Węsierski. Wspólny wyjazd wiązał się z wieloletnim zaangażowaniem Przezdzieckiego w badania i prace zabezpieczające lednickie palatium. Główny ciężar badań spoczywał na Albinie Węsierskim, właścicielu lednickiej wyspy, który prowadził na niej archeologiczne eksploracje od 1858 roku. Jednakże zaangażowanie Przezdzieckiego w interpretację pozostałości tamtejszych fundamentów miało ogromne znaczenie. Wniósł on nową energię do drugiej serii badań na Lednicy w latach 1868–1875⁴¹. Ścisła współpraca pomiędzy badaczami trwała od 1869 roku aż do końca 1871, kiedy zmarł Przezdziecki. Ich kontakty dokumentuje dziewiętnaście listów, przechowywanych w Bibliotece Kórnickiej⁴².

Przezdziecki przybył na Ostrów Lednicki w początkach czerwca 1869 roku. Zwiedził wyspę oraz zbiory Węsierskiego zgromadzone w jego domu w Zakrzewie. Wypożyczył część zabytków oraz plany ruin i przedstawił je w Warszawie. Z częścią wyruszył na IV Kongres Międzynarodowy Antropologii i Archeologii Prehistorycznej w Kopenhadze w 1869 roku. Był to pierwszy kongres z cyklu międzynarodowych spotkań archeologiczno-antropologicznych z polskim udziałem. Przezdziecki w Kopenhadze wygłosił referat poświęcony odkryciom na Ostrowie Lednickim. Sporządził również własny opis pt. *Wykopalisko na wyspie jeziora Lednicy pod Gnieznem*⁴³. Przezdziecki sugerował w nim, że ruiny mogą być pozostałością po chrześcijańskiej świątyni. W 1871 roku Przezdziecki i Węsierski przygotowywali się do wyjazdu na V Międzynarodowy Kongres Antropologii i Archeologii Prehistorycznej, który od-

³⁸ Tamże.

³⁹ J. Lelewel, *Bałwochwalstwo słowiańskie*, Poznań 1853.

⁴⁰ Tenże, *Cześć bałwochwalcza Słowian i Polski*, Poznań 1857.

⁴¹ J. Fogel, *Pompeja polska. Z dziejów archeologii wielkopolskiej XIX wieku: działalność Albina hr. Węsierskiego i Zbigniewa hr. Węsierskiego-Kwileckiego*, Poznań 1991, s. 20–24.

⁴² Biblioteka Kórnicka, rkps. 12 871.

⁴³ A. Przezdziecki, *Wykopalisko na wyspie jeziora Lednicy pod Gnieznem*, *Rocznik c. k. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, poczet trzeci, t. 18 (ogólnego zbioru t. 11), 1869, s. 267–296; przedruk: Biblioteka Warszawska, 1869, 3, s. 253–265.

bywał się w początkach października 1871 roku w Bolonii⁴⁴. W ramach przygotowań Przezdziecki wizytował Czeszewo – majątek Karola Libelta, gdzie badał stanowisko znane z odkrytych tam rzekomo palafitów. Później udał się w towarzystwie Karola Libelta i jego syna Pantaleona do domu Albina Węsierskiego w Zakrzewie i dalej na Ostrów Lednickim. Po przeprowadzeniu autopsji na wyspie Przezdziecki i Węsierski pojechali na kongres do Bolonii⁴⁵. Nie wygłosili wówczas żadnego referatu o odkryciach na Lednicy. Jednakże w trakcie wyjazdu Węsierski porównywał zgromadzone na kongresie bolońskim i muzeach włoskich zabytki z lednickimi. Część własnych zabytków również prezentował uczonym na kongresie. Relację z tego wydarzenia przedstawił Węsierski w liście do Karola Libelta z 8 października 1871 roku⁴⁶. Libelt odpowiadając w liście z 15 października pisał o Ostrowie Lednickim: „Zawsze to najcenniejszy na całej ziemi polskiej zabytek i dlatego wart Twojej pieczy i starania”⁴⁷.

Aleksander Przezdziecki zmarł nagle 26 grudnia 1871 roku w wieku zaledwie 58 lat. Jego bogata działalność literacka i naukowa miała zróżnicowany charakter. Jednakże jedną z wyraźniejszych osi jego prac jest zainteresowanie średniowieczem. Dlatego też bez wahania mamy prawo nazwać go mediewistą. Co więcej, jego dokonania pozwalają postawić go wśród najbardziej zasłużonych polskich badaczy swojej epoki. Wprawdzie jego opracowania oraz edycje źródeł często są już dziś niewystarczające, jednakże to właśnie jemu zawdzięczamy odkrycie i udostępnienie eugeniuszowskiego rękopisu kroniki Kadłubka oraz propagowanie dzieł Jana Długosza. Przezdziecki zasłużył się niezwykle również dla średniowiecznej archeologii polskiej. Jego wkład w badania lednickie był tak znaczący, że Albin Węsierski, ówczesny kustosz Ostrowa, planował budowę pomnika ku czci Joachima Lelewela oraz właśnie Aleksandra Przezdzieckiego. Pomnik miał być wyrazem wdzięczności dla najważniejszych promotorów Ostrowa Lednickiego⁴⁸. Znaczącej roli Przezdzieckiego doszukiwać się można w rozwiązaniu kwestii braku autentyczności kamieni mikorzyńskich. Najbardziej znany zostanie prawdopodobnie jako współautor *Wzorów sztuki średniowiecznej*, publikacji ze wspinałymi chromolitografiami Maksymiliana Fajansa.

Przezdziecki odznaczył się swoją działalnością na wielu polach kultury i nauki. Jego zainteresowania historyczne i archeologiczne obejmowały nie tylko średniowiecze. Nurtowały go kwestie dziejów nowożytnych, jak również prehistoria i początki ludzkości. W każdej z tych dziedzin miał własny dorobek i wniósł do nich unikalny wkład.

Jakub Linetty

⁴⁴ K. Libelt, Rozprawa geologiczno-antropologiczna, wstęp, wybór i opracowanie tekstu J. Linetty, Lednica 2013, s. 39–43.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ Tamże, s. 157–161.

⁴⁷ Tamże, s. 164.

⁴⁸ J. Fogel, Pomnik Joachima Lelewela i Aleksandra Przezdzieckiego na Ostrowie Lednickim – nie-zrealizowany zamysł Albina Węsierskiego z lat 1869–1875, *Studia Lednickie* 4, 1996, s. 433–437.